Nr. 80. w Srodę

dnia 6. Kwietnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 5 Kwietnia. — Berlingske Tidende z 4 b. m. zamieszcza wiadomości podane przez ministerstwo wojny duńskie z d. 3. b. m. wieczorem. Wedle nich trwało bombardowanie w tym dniu, ale mniej szkodziło, jak poprzedzające. Pożar w Sonderburgu znaczny, uciekajacym mieszkańcom nie wolno jest udawać się do Ulkebüll na Alsenie i w okolicę. Następca tronu duński znajduje się w Thiested w Jütlandyi i uda się na wyspę Morsöe w Lim Fjord.

Londyn, 5 Kwietnia. — Times zamieszcza telegram z Wiednia z d. 4 b. m. po południu, że do tej chwili nienastąpiła zgoda między cesarzem Franciszkiem Józefem, a arcyksięciem Maxymilianem.

— Garibaldi wyjechał wczoraj wieczorem na wyspę Wight.

Wiedeń, 6 Kwietnia — Abendpost wczorajsza (organ rządowy) wątpi o wiarogodności dotychczasowych podań, względem ostatnich celów mocarstw zainteresowanych w sprawie księstw nadelbiańskich. Wielkie mocarstwa niemieckie niemogą dopuścić, aby walka zakończoną została bez wystarczających rękojmi pod względem zupełnej niepodległości i bezwarunkowego równouprawnienia księstw z pozostałą Danią. Potrzeba zagwarantować nietylko administracyjną, ale jeszcze polityczną spólność księstw i oprócz tego opiekuńczą łączność z Niemcami.

Berlin, 6 Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać za odznaczenie w wojennych działaniach w Szlezwiku: kapitanowi Mellenthin z 5 pułku brandenburgskiej piechoty nr. 48 order orła czerwonego 4 klasy z mieczami, tudzież muszkieterom Schleicheisen i Paetzke tegoż pułku oznakę wojskową 2 klasy; tudzież dziedzicowi Lemke w Clausdorfie i kupcowi Wallerowi w Heligenhafen order królewskiej korony 4 klasy.

Berlin, 5 Kwietnia. — Z teatru wojny donosi Staatsanzeiger: na uzupełnienie wczoraj podanych wiadomości dodajemy, że podporucznicy Brune i Druffel z artyleryi ciężko są ranni, 1 poległ żołnierz z 3 gwardyjskiego pułku królowej Elżbiety i 2 rannych z tego pułku, oprócz tego rannych 5 kanonierów.

Działa nasze będące w ogniu, wszystkie jeszcze w dobrym są stanie do strzelania.

O wziętych w niewolę oficerach na dniu 28 z. m. przez Duńczyków donoszą: porucznik Seckendorff ciężko ranny w głowę, leży w Augustenburgu, porucznik Jasmund lekko ranny w udo, podporucznik Doemming lekko ranny w nogę i porucznik Rasper nieranny. Ostatnich trzech oficerów poprowadzono do Kopenhagi. Wniesiono o ich wymianę.

Stralzund, 3 Kwietnia. — Wczoraj popołudniu puścił się książe admirał na statku parowym kanonierskim »Fuchs« z drugą dywizyą kanonierek na rekonesans. W odległości pół mili od Dornbusch postrzegł duńską fregatę o 44 działach, która za ukazaniem się pruskiej eskadry od lądu odbiła. Ponieważ morze było burzliwe przeto dywizya wróciła.

Brodnica, 27 Marca. — Piszą ztąd do Bank und Handels-Ztg: Ksiądz Łysakowski ze Szczuki, aresztowany 12 t. m. na komorze w Osieku przez kapitana Münstera i odstawiony do Płocka, jeszcze z więzienia nie wypuszczony. Zapewniają nawet, że tenże na mocy śledtwa wojennego został skazany na dwa lata do Modlina i że w tych dniach go tam odstawią. Wstawienie się landrata Younga u komendy w Płocku za uwięzionym było bez skutku. Biskup chełmiński wystósował prośbę do ministra spraw wewnętrznych, ażeby reklamowano za uwięzionym jako poddanym pruskim u rządu rosyjskiego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3 Kwietnia. — Moskale wciąż utrzymują, a może już po setny raz, że mają już cały rząd narodowy w ręku, a przynajmniej tem odkryciem rozgłaszanem usprawiedliwiają nieustanne aresztwania i deportacye na Sybir. Nat. Ztg. powiada, że aresztowanie przez Austryaków hr. Wojdzickiej w Krakowie miało odkryć wiele nazwisk skompromitowanych. Ponieważ trudno sprawdzić, przeto ograniczyć się musimy na tych podaniach. Tymczasem odezwa rządu narodowego z dnia 31 Marca ogłasza te rozsiewane wiadomości przez Moskali za fałsze. Powiada w niej rząd narodowy o sobie, że istnie i istnieć będzie dopóty, dopóki nie dopnie celu zamierzonego. Dz. Powsz. organ moskiewski zamieszcza z »Moskiewskiej gazety« artykuł, w którym opisuje Palmerstona jako zręcznego kierownika rewolucyi europejskiej i siejącego wszędzie zamieszanie i niezgodę. Dalej powiada Nat. Ztg, że małe oddziały powstańców snują się po kraju. Ponowione usiłowania powstańców lubo nie odnoszą korzyści na polach bitwy, ale nie dozwalają Moskalom ruszyć się ze swych stanowisk, do których ich przykuwają te ruchy i podtrzymują kwestyę polską. Jak się zdaje, ten jest plan przywódzców polskich.

— Policya wykonawcza warszawska znowu została zmienioną, ponieważ »dotychczasowy etat składu jej nie zupełnie odpowiadał celowi.« W miejsce 35 naczelników rewirowych i 74 zapasowych rewirowych, których posady zwinięto, mianowano 11 kontrolerów, 11 dziennikarzy i 52 pisarzy oprócz dotychczasowego składu kancelaryi cyrkułowych. Liczba wszystkich naczelników rewirowych składa się obecnie z 352, stósownie do ludności w każdym cyrkule.

— Wedle Kreuz Zeitung znów miano odkryć w zeszłej nocy przy rewizyi w mieszkaniu trzech panien Guzowskich kilka kufrów, mieszczących pieczęcie rządu narodowego i archiwum, również ważne papiery pozaszywane w sukniach. Trudna by się doliczyć, ile razy głosiła Moskwa podobne odkrycia!

— W Radomiu powieszono 21go Marca śp. Tarkowskiego, kapitana wojsk powstańczych, dnia 24go zaś Marca rozstrzelano śp. Leopolda Monsend, b. porucznika meklemburskiego pułku nr. 57 armii austryackiej.

Z teatru wojny. Zwracając uwagę czytelników na korespondencyą z Działdowskiego, również na korespondencye z Graudenz. Gesel. i Danz. Ztg., pospieszamy z doniesień nie zupełnie wprawdzie dokładnych lecz wiarogodnych, podać kilka bliższych szczegółów o oddziałach dwóch, które w nocy z 28 na 29 Marca jeden, w okolicy Brodnicy naprzeciw Rypina, drugi w pobliżu Zielunia wkroczyły do Królestwa. Pierwszy z nich jak nam pisze nasz korespondent, rozproszony w znacznej części przez patrole pruskie i pozbawiony, jak wieść niepewna głosi, jednego z swych dowódzców, w liczbie kilkudziesięciu koni przeszedł do Królestwa pod dowództwem K. i atakowany przez 10 kroć przeważniejsze siły moskiewskie, poniósł porażkę. Dz. Powsz. kłamliwie przecież twierdzi, śe oddział ten skladał się z 400 ludzi, z których pod Łapinóżką 40 miało paść, gdyż powtarzamy, że walczyło tutaj ze strony powstańców tylko do 60 jeźdzców, a z tych kilku tylko legło na placu, reszta zaś na rozkaz dowódzcy zdołała się przerznąć w kilku kierunkach i ujść Moskalom. Czy owe garstki połączyły się z drugim hufcem, o którym następnie mówić będziemy, dotąd niewiadomo.

Jednocześnie, gdy w okolicy Brodnicy zamierzona wyprawa cząstkowo tylko doszła do skutku, w pobliżu Zielunia pojawił się znaczny hufiec polski pod wodzą Czarnego i Ostaszewskiego i bez żadnych przeszkód udał się w Mławskie. Oddział ten liczący 400—500 wybornie uzbrojonych żołnierzy, o ile sięgają nasze wiadomości, nie był przez Moskwę dotąd zaczepionym. D. P.

— Warszawska poczta, która o 24 godzin później teraz przychodzić zwykła, nic nie przyniosła ważnego, prócz wzmianki w Dzienniku Powszechn. o wtargnięciu w Płockie 400 zbrojnych w d. 28 Marca pod Rypinem, z liczby których porucznik nazwiskiem Polaków miał 40 ubić a wziąść 3 w niewolę. Rozpierzchłe resztki (zatem około 360) miały się ratować ucieczką.

— Dnia 21go Marca oddział Denisiewicza składający się, jak wieść niesie, z 250 ludzi, a przy którym znajdował się w tym dniu Bosak, zaatakowany został pod Maruszową niedaleko Daniszowa w województwie Sandomirskiem, w powiecie Opatowskiem, przez wojska rosyjskie postępujące dwoma traktami. Zaledwie dano znać o zbliżaniu się sił moskiewskich, oddział Denisiewicza opuścił las, w którym obozował i zajął pobliską łąkę. W mgnieniu oka kawalerya rosyjska otoczyła oddział ten, a dragoni zajęli las znajdujący się na tyłach oddziału. Oddział

polski uderzył na dragonów i ci cofnęli się, a sam udał się lasem do Krępy. W tej potyczce miało zginąć 4 dragonów i 3 kozaków, z polskiej strony jeden powstaniec.

— Do Gaz. Narod. doniesiono niedawno z Brodów, że przyjezdni tam z Dubna opowiadają za rzecz pewną, iż w d. 13 Marca w niedzielę w samo południe jeden ze znaczniejszych tamecznych urzędników policyjnych Hołubowski znaleziony został we własnem mieszkaniu z rozpłataną głową. Podejrzanego o ten czyn obywatela Bobryka wzięto, a komisya śledcza kazała mu wyliczyć 500 pałek. Tegoż samego jednak dnia 5 oficerów zeznało, że w czasie, kiedy zabójstwo to było spełnionem, Bobryk jadł z nimi obiad w domu zajezdnym. Mimo tego nie wypuszczono go z więzienia.

O tem samem piszą następnie do tejże gazety z Brodów pod dniem 30 Marca, że Hołubowski sprawował od roku zeszłego, po wywiezieniu marszałka Zaleskiego od Permu, urząd marszałka szlachty) który jak wiadomo nie jest już teraz obieralny, lecz przez sąd obsadzany). Dosługiwał on się od najniższych stopni, bo w roku 1831 był strapczym i już od tego czasu był nielubionym. Obwiniony o jego zabicie pan Bobryk nazywa się właściwie Bóbr i jest członkiem znanej bogatej rodziny wołyńskiej, a długi czas mieszkał w domu niegdyś marszałka wołyńskiego pana Bobra i tam przez żart przezwano go Bobrykiem. Od lat kilku cierpiał on lekkie obłąkanie i znano go w całej okolicy jako dziwaka. W roku zeszłym za wybuchem powstania choroba jego się wzmogła i wtedy nawet popełnił na sobie zamach samobójczy, z którego go zaledwie wyratowano.

Z Bożej łaski, My Aleksander II., cesarz i samowładzca wszech Rosyi król polski, wielki książę finlandzki itd. (D. c. n.)

II. O komisyach spraw włościańskich.

Art. 11. W każdej gubernii urządzoną będzie jedna a najwięcej 4 komisye spraw włościańskich. Oznaczenie ilości komisyi stósownie do rzeczywistej potrzeby i rozdzielenie między nie powiatów urządzającemu komitetowi się porucza. W tej mierze, na uwadze mieć należy rozległość gubernii i powiatów i ilość wszystkich w ogólności osad włościańskich znajdujących się w gubernii i w każdym powiecie, a w szczególności, ilość osad tego rodzaju w dobrach prywatnych, najmiłościwiej rozdarowanych i instytutowych, jak niemniej większą lub mniejszą rozległość samych dóbr.

Art. 12. Wszystkie dobra położone w miejscowości, dla której oddzielna komisya spraw włościańskich utworzoną została, podzielone będą na rewiry, w zawiadywaniu każdej komisyi będzie od 4 do 8 rewirów. Ilość rewirów od okoliczności miejscowych, o których w art. 11 jest mowa, zawisła. Repartycyę dóbr między rewiry sama komisya zaprojektuje i do zatwierdzenia urządzającemu komitetowi przedstawi.

Art. 13. Każda komisya składać się ma z Prezesa, pomocnika jego, (dla zastępowania go czasowo na przypadek nieobecności lub choroby) i z czterech do ośmiu komisarzy. Każdemu z komisarzy jeden z rewirów komisyi podległych powierzonym zostanie.

Urządzającemu komitetowi wolno będzie, w razach gdy tego uzna potrzebę, dozwolić powiatowym wojennym naczelnikom zasiadać w komisyi spraw włościańshich z głosem stanowczym.

Art. 14. Postanowiona początkowo ilość komisyi i rewirów, jak niemniej skład każdej komisyi i repartycya dóbr między rewiry, będą mogły następnie uledz modyfikacyom, jeśli tego zajdzie potrzeba, za decyzyą urządzającego komitetu.

Każda komisya mieć będzie sekretarza. Fundusz na jego utrzymanie i na kancelaryjne wydatki wyznacza komisyi urządzający komitet. Od tegoż komitetu zależy, wyznaczyć do rozporządzenia komisyi, oddzielny fundusz, w miarę rzeczywistej potrzeby, na przybranie jeometrów, taksatorów i innych delegowanych, dla wykonania na miejscu zleconych im czynności.

Art. 15. Do urzędowania w komisyach spraw włościańskich przypuszczeni być mają, bez różnicy osoby wszelkiego stanu, nie wyłączając cudzoziemców, którzy specyalnie zajmowali się już regulacyą powinności włościańskich.

Art. 16. Urządzającemu komitetowi nadaje się prawo ustanowić rodzaj i wysokość płacy, oraz prerogatywy służbowe, których używać mają. Przenosi komisyi, ich pomocnicy i komisarze rewirowi.

Temuż komitetowi służy moc mianować, tranzlokować i uwalniać prezesów komisyi, pomocników ich i komisarzy rewirowych.

W gubernii augustowskiej, mianowanie, tranzlokowanie i uwalnianie prezesa komisyi spraw włościańskich, pomocnika jego i komisarzy rewirowych do dowodzącego wojskami wojennego wileńskiego okręgu należy. On także mocen będzie, jeśliby tego miejscowe stosunki wymagały, rozdzielić komisyę dla augustowskiej gubernii zaprowadzoną na kilka wydziałów.

Art. 17. Do atrybucyi komisyi spraw włościańskich należy:

a) sprawdzanie i poprawianie na zasadzie art. 52 tabel likwidacyjnych przez dziedziców dóbr przedstawionych i wprowadzenie w wykonanie tychże tabel, ostatecznie też zatwierdzonych;

b) poświadczanie układów dobrowolnych między dziedzicami dóbr a włościanami o uchylenie lub modyfikacyę sposobu użytkowania ze służebności, o przeniesienie osad, segregacyę i zamianę użytków i t. p.; zatwierdzanie tego rodzaju układów, w przypadkach i z zastrzeżeniami przez urządzający komitet wskazać się mającemi;

c) dochodzenie sporów i zażaleń między dziedzicami a włościanami: o prawa tych ostatnich do różnego rodzaju służebności, o osady i grunta podpadające lub nie podpadające pod moc ukazu o urządzeniu włościan, o dokonane z pominięciem przepisów zamiany gruntów włościańskich na folwarczne, o przeniesienie osad i t. p.;

d) dochodzenie (na zasadzie oddzielnie wydać się mających przepisów) prośb o przymusową seregacyę gruntów dziedzicznych od włościańskich, o przymusowe zniesienie praw włościan do służebności i użytków, o podział, obciążenie i alienacyę osad włościańskich, o przyłączenie do gruntów folwarcznych, w przypadkach artykułem 7 ukazu z d. 2 Marca 1864 r. o urządzeniu włościan dozwolonych, osad pod moc ukazu z d. 7 Czerwca 1846 roku podpadających, o oszacowanie osad włościańskich, według ilości i jakości gruntów, celem dokładniejszego rozkładu podatku gruntowego;

c) decydowanie interesów w punktach c i d oznaczonych w tych przypadkach i z temi zastrzeżeniami, jakie urządzający komitet wskaże;

f) obsadzenie opróżnionych osad włościańskich (pustek), po uprzedniem naradzeniu się z sołtysem i włościanami tej wioski lub kolonii, gdzie takie pustki się znajdują;

g) objaśnienie włościanom prawdziwego znaczenia ukazu z 2 Marca 1864 roku o ich urządzeniu i zapobieżenie szerzeniu się fałszywych pojęć o nadanych im prawach.

h) ułatwianie miejscowym wojennym naczelnikom, w miarę uznanej tego przez urządzający komitet potrzeby, zaprowadzenia gromad gminnych i wioskowych i czuwanie nad postępowaniem sołtysów wioskowych i wójtów gminnych;

i) roztrząsanie i decydowanie zażaleń na komisarzy rewirowych, i

j) załatwienie wszelkich wezwań i zleceń urządzającego komitetu w przedmiocie urządzenia włościan i miejcowej wiejskiej administracyi.

Art. 18. wyszczególnione w art. 17tym czynnosci załatwiane będą częścią kolegialnie, przez komplet komisyi, w składzie art. 19tym oznaczonym, częścią przez czasowe delegacye komisyi z dwóch lub 3ch komisarzy rewirowych złożone, które z rozporządzenia kolegialnego komisyi, dla odbycia i sprawdzenia zarazem na miejscach powierzonych im czynności tamże wysyłane będą, częścią nakoniec przez każdego z komisarzy rewirowych, w obrębie jego rewiru. Urządzający komitet wyda szczegółową instukcyę, w której wskaże, jakie mianowicie czynności kolegialnego rozpoznania i decyzyi wymagają, a jakie czasowym delegacyom i rewirowym komisarzom zlecane być mogą. Taż instrukcya porządek postępowania w tego rodzaju czynnościach przepisze.

Art. 19. Komplet komisyi składa się z prezesa, pomocnika jego i z komisarzy rewirowych. Dla ważności decyzyi, komplet przynajmniej z 3ch członków składać się powinien.

Ażeby uniknąć zwłoki w biegu interesów komisarzy rewirowych, w powierzonych im rewirach. Urządzający komitet mocen będzie lub naznaczyć terminowe posiedzenia komisyi spraw włościańskich, lub zaprowadzić kolej, w jakiej komisarze będą obowiązani przybywać na posiedzenia komisyi.

Art. 20. Wszelkie interesa na posiedzenia komisyi wnoszone, większością głosów decydowane będą. W razie równości zdań, głos prezesa roztrzyga. W niektórych interesach przez urządzający komitet wskazać się mających. Prezes mocen będzie wstrzymać wykonanie decyzyi komisyi większością głosów zapadłej i wejść zaraz z przedstawieniem do urządzającego komitetu dla wyjednania stanowczej decyzyi.

Art. 21. Na prezesa komisyi wkłada się szczególny obowiązek w ogólności pilnować należytego i nieustającego biegu wszystkich powierzonych komisyi interesów, oraz zachować jedność w praktycznym stósowaniu ukazów z d. 2 Marca 1864 r. o urządzeniu włościan. W tym celu prezes winien objeżdżać rewiry, w zawiadywaniu komisyi, będące dla przestrzegania tej jedności w czynnościach miejscowych delegacyi czasowych i komisarzy rewirowych.

Art. 22. korespondencya komisyi wychodzi w imieniu prezesa. Oprócz raportów na piśmie urządzającemu komitetowi składanych, prezes komisyi obowiązany jest, w oznaczone na to przez komitet termina, przybywać do komitetu dla osobistego przedstawienia i wyjednywania decyzyi w interesach poruczonych komisyi. Przy rozbiorze tych interesów ma on głos doradczy.

Art. 23. Na pomocnika prezesa wkłada się w szczególności dozór kancelaryjnego porządku w załatwieniu powierzonych komisyi czynności i przygotowaniu interesów do kolegialnego roztrząsania należących.

Art 24. Komisarze rewirowi zostają pod bezpośredniem rozporządzeniem komisyi spraw włościańskich. W załatwianiu powierzonych im czynności wykonawczych postępują według wskazań prezesa komisyi w czasie objazdów jego po rewirach.

Art. 26. Zażalenia na komisarzy rewirowych i na delegacye czasowe, w tych wszystkich przypadkach, w których decyzye ich i rozporządzenia, według instrukcyi wydać się dla nich mającej (art. 18), nie będą uważać się za ostateczne i będą mogły uledz zaskarzeniu, podawane być mają do komisyi spraw włościańskich. Zażalenia na komisye i na ich prezesów na tejże zasadzie podawane być mają urządzającemu komitetowi. Do podawania jednych i drugich skarg i zażaleń wyznacza się trzechmiesięczny termin. Zażalenia mogą być pisane po rosyjsku, po polsku lub po niemiecku.

Zaskarzenie tabeli likwidacyjnych, osobnym odbywać się będą porządkiem, w art. 45tych przepisów wskazanym.

Art. 27. Wszelkie władze gubernielne, powiatowe, cywilne, jako jako też i władze wojskowe, obowiązane są wypełniać bezzwłocznie legalne żądania komisyi spraw włościańskich, i udzielać wszelką potrzebę jej pomoc. (Dokończenie nastąpi) D. P.

Francya.

Paryż, 3 kwietnia. — Constitutionel zbija dowodzenia innych dzienników zagranicznych, jakoby rząd francuzki przez swe propozycye słuchania ludów i przyjmowania ich życzeń, kładł na drodze nowe kamienie, o któreby konferencye się rozbiły. Owszem Francya wedle niego odsuwa te kamienie, aby droga była bezpieczniejsza, prostsza i trwalsza. Pragnie, aby co rychlej zebrała się konferencya. Przypatrzywszy się atoli bezstronnie propozycyi francuzkiej, wątpimy czyli znajdzie przyjęcie, bo dotąd przynajmniej nie praktykowano tej nowej teoryi francuzkiej

o stanowieniu o sobie ludów. System ten byłby zupełnie przeciwny systemowi, którego się trzymano na kongresie wiedeńskim. Nie długo poczekamy więc, co powiedzą na tę nową teoryą francuzką, którą poczytują za kamienie kładzione na drogach dotąd wybitych, a nawet za tramy na szynach kolei żelaznych. La France nie wątpi wprawdzie o zebraniu się konferencyi, ale poczytuje za rzecz niepodobną, aby już na dniu 12 Kwietnia miała przyjść do skutku. — Memorial diplomatique donosi, że po dwóch pełnomocników będzie reprezentowało rządy podpisane na traktacie wiedeńskim. Ministrowie spraw zagranicznych nie pojadą do Londynu, tylko Russel jako pierwszy sekretarz spraw zagranicznych Anglii będzie przewodniczył konferencyom. Inne mocarstwa przeznaczą na pierwszego pełnomocnika posła swego w Londynie, a na drugiego urzędnika wyższego z kancelaryi państwa.

Pays naprawia to, co popsuł Constitutionnel w swoich orzeczeniach o wysłuchaniu życzeń ludu pod względem narodowości, formy rządu i panującego. Mówi więc: dowiadujemy się, że Francya na zaprojektowanej konferencyi będzie obstawać za umowami z r. 1851 i 1852 i ograniczeniem rozpraw na wykładzie londyńskiego traktatu. Trudno przypuścić, aby Anglia nie miała stanąć na tem samem polu, na jakiem stanie Dania i niemiała popierać tych praw, które dyplomatyczne układy przyznały królowi Krystyanowi IX. z zastrzeżeniem, w jaki sposób one mają być zastósowane, aby uwzględnić zażalenia Niemiec. Mamy dowody, dla których twierdzimy, że Anglia tak, a nie inaczej sobie postąpi na konferencyach. W tym przypadku rola Francyi jest ściśle przepisana. Zażąda, aby konferencye rozpoczęły swoje narady od londyńskiego traktatu. Jeżeli się na to wszyscy zgodzą, natenczas nie będzie potrzeba uciekać się do innej podstawy. Jeżeli zaś odstąpią mocarstwa od umów londyńskich z r. 1851/2, natenczas Francya nie będzie się uważała związaną temi umowami. W tym więc przypadku, ale też jedynie w tym przypadku zaproponuje Francya głosowanie ludu i wynurzenie przezeń życzeń swoich, pod kim i w jakiej formie chcą zostawać.

— Ponieważ coś się mąci wsprawie przyjęcia korony meksykańskiej, przeto wyjechał wczoraj radzca stanu i dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych Herbet do Miramare. Sprawa ta cała niepodoba się Francuzom i niemogą pojąć, że na nią Napoleon widocznie choruje. Czyli to jemu zadany fatalizm? Czy to zła jego gwiazda?!

— Głównym wypadkiem w świecie muzykalnym jest zjawisko tem mniej spodziewane, ża od trzydziestu lat napróżno go wyglądano; — nowe dzieło — nowe arcydzieło Rossiniego. Od kilku miesięcy wszakże zapowiadano, że mistrz na nowo wziął się do pióra i w istocie pomimo swych 72 lat w ciągu zeszłego lata napisał, co zowie *Małą Mszą*, a co jest dziełem ogromnem. Od pierwszych taktów czuć w niem tchnienie geniuszu, któremu podobało się, temu trzydzieści lat, zatrzymać się na szczycie swego chwalebnego zawodu. Czas w niczem nie zmniejszył bogatych darów, któremi go tak wyłącznie i tak hojnie obsypała Opatrzność. Taż sama łatwość wynalezienia, taż sama świeżość i jasność, oryginalność zwrotu i modulacyi, bogactwo i nowość melodyi i mistrzowska sztuka w ogólnym planie całego dzieła i jego osobnych części. Pedanci wiecznie zarzucają szkole włoskiej i Rossiniemu brak dostatecznych znajomości teoryi i kontrapunktu. Zanadto dobrze zna Rossini wymagalności sceny, aby w swych operach chciał paradować fugą i kontrapunktem. Muzyka przyszłości dowiodła czy miał słuszność. Ale czego teatr unika, kościół w pewnej mierze poszukuje. W nowej tej mszy pisanej na cztery głosy, z orkiestrą i chórami, Rossini dał fudze, stylów, fugowanemu i poważnemu miejsce, jakie się im należy. *Christe eleyson* jest pisane z uczoną sztuką przypominającą Palestrinę — *Credo* kończy się fugą, do którejby się nawet Cherubini chętnie przyznał, a *Gloria in excelsis* zawiera inną jeszcze fugę większych rozmiarów, obudzającą nadzwyczaine, niesłychane wrażenie. *Offertorium* jest utworem na organ godnym Sebastyana Bacha, choć Bach nie często znajdował tajemnicę tej melancholii i poetycznego marzenia, które kraszą pomysły śpiewaka z Pessaro: słowem, natchnienie Rossiniego, po więcej niż ćwierćwiekowym spoczynku, jest dziś równie świeże i obfite, jak gdy tworzył Mojżesza, Semiramidę, Otella i tyle dzieł nieśmiertelnych.

Jeden z milionowych panów paryskich hr. Pillet-Will, wystawszy sobie pałac prawdziwie królewski, którego opisem możnaby tomy zapełnić, miał szczęście, otwierając go swoim przyjaciołom, t. j. najwybrańszemu towarzystwu, połączyć tę domową uroczystość z inną wznioślejszą, bo stanowiącą święto umysłowe i prawie epokę w sztuce. U niego to pierwszy raz w zeszłym tygodniu wykonano to nowe arcydzieło. Przyjęto je z nadzwyczajnym zapałem, a wzruszenie było niewypowiedziane, nie tylko między gośćmi, ale między samemi artystami. Meyerbeer obecny tej uroczystości w obec wszystkich winszował Rossiniemu, że się tem dziełem unieśmiertelnił.

Opozycya w parlamencie ostatnim przygotowuje się na ową zapowiedzianą z ministeryum walkę. Zaczepiać ona będzie rząd nietylko z powodu kwestyi duńskiej, ale w ogóle powstanie na całą politykę zagraniczną hr. Russella i na postępowanie w sprawach wewnętrznych całego ministeryum, a w szczególności na p. Gladstona za projekt ustawy o zabezpieczeniach. Co się tyczy polityki zewnętrznej rządu, zarzucać ma jej opozycya wahanie się i sprzeczność, które podkopały powagę moralną Anglii i jej wpływ w Europie. W polityce wewnętrznej ministeryum ma być oskarzone o dążności centralistyczne. Nie podobna dziś przewidzieć ostatecznego skutku tej walki parlamentarnej, która rozpocznie się zaraz po feryach wielkanocnych, utrzymują zaś, że jeżeli opozycya otrzyma większość w parlamencie, królowa nie zezwoli na rozwiązanie izby niższej, co jest jedynym środkiem, jakiby w takim razie zostawał lordowi Palmerstonowi, aby utrzymać się przy władzy, a którego nieraz już użył. Jeżeli w samej rzeczy władza przejdzie chwilowo w ręce torysów, będzie to niezawodnie ważny fakt w ogólnej sytuacyi europejskiej, wątpić się jednak godzi, aby ta zmiana rządu w Anglii miała spowodować radykalną zmianę dotychczasowej polityki angielskiej. Tak torysowie jutro, jak whigi dzisiaj unikać będą przedewszystkiem wojny ogólnej. Jedyną rzeczą do przewidzenia jest pewne zbliżenie się dyplomatyczne Anglii do Francyi, które szczególniej uczuć by się dało na konferencyi zebrać się mającej 12 Kwietnia w Londynie. Zmiana ministeryum Anglii, a w skutek tego zbliżenie się gabinetu londyńskiego do paryzkiego mogłoby rozszerzyć zakres konferencyi zwołanej dla załatwienia sprawy duńskiej.

Tej zmiany ministeryum angielskiego niewątpliwie czekają z upragnieniem w Paryżu, bo jak nam piszą, czują tam całą niepewność i niebezpieczeństwo dzisiejszego zewnętrznego położenia Francyi. Donoszą nam, iż w ogóle w Paryżu atmosfera jest ciężką, ludzie sprzyjający dzisiejszemu rządowi okazują wielką troskliwość, żeby nie podniecać obaw, krążą w powietrzu różne niepokojące przewidywania, osłabia się ufność w trwałość dzisiejszego porządku rzeczy. »Niebezpieczeństwo — dodaje osoba pisząca do nas — jeszcze nie groźne, ale coraz wyraźniejsze.« Do tego usposobienia umysłów przyczyniają się wiadomości o zdrowiu cesarza, ma on być nader zmęczonym fizycznie i lekarze okazują niejaką obawę. Stan zaś jego zdrowia oddziaływa podobno także na jego usposobienie moralne.

— Projekt zebrania konferencyi w sprawie duńskiej, popierany z taką zapalczywością przez Anglią, nie jest w stanie wzbudzić wiary opinii publicznej. Konferencya ma się zebrać bez poprzedniego oznaczenia podstawy obrad. Zgadzając się na to, Anglia zapomniała, że brak podstawy obrad posłużył jej za pozór do odrzucenia kongresu. Tego pozoru mogłaby dziś użyć z łatwością Francya. Utrzymują, że Anglia zezwala na konferencye bez oznaczenia podstawy obrad, w celu wykazania, że wielkie mocarstwa niemieckie nie uznają protokółu londyńskiego, że grożą całości Danii. Rywalizacya Anglii z Francyą idzie na szkodę państw drugorzędnych. Król szwedzki okazuje w liście własnoręcznym przesłanym do cesarza przez swego adjutanta, niejaką gotowość wspomagania Danii, ale domaga się traktatu z Francyą lub Anglią. Jak dotąd, żadne z tych państw nie spieszy się z zawarciem traktatu. Skutkiem tego ociągania się Dania może utracić Jutlandyą, a wtedy dla własnego bezpieczeństwa, Szwecya zabierze wyspy duńskie z Kopenhagą. W razie takim Dania zniknie z karty Europy i część jej wcieli się w skandynawzm, który z czasem może pokusić się o zaokrąglenie się Finlandyą. Tę kombinacyą przewidziała mapa Europy, która sprzedaje się od kilku miesięcy po całym Paryżu. Kto skreślił tę mapę? Na upadku korony tej, – ścia ks. Walii straciłyby nie mało interesa Anglii, korona angielska doznałaby upokorzenia i Szwecya musiałaby wtenczas obrócić się całkiem przeciw Rosyi.

Constitutionel wykazując, że Anglia jest równie sympatyczną dla Austryi jak dla Włoch, pyta jaki skutek wywrze na politykę podróż Garibaldego do Londynu. Według niego, podróż Garibaldego rozjątrzy jeszcze bardziej stósunki między dwoma państwami. Const. zawiera się w polityce pokojowej, mówi, że wojna układa czysto zły pokój i przemawia za potrzebą zebrania kongresu. Jest to niezawodnie prosta taktyka polemiczna, obrócona przeciw Anglii. Niebawem, Anglia będzie wiele mówić o Włochach, Rzymie a może i Sabaudyi. Garibaldi będzie przechodził przez tryumfy demokracyi angielskiej, ale lodowaty gabinet będzie się starał obrócić wszystko na swą korzyść.

Jakem już doniósł, przygotowania wojenne zwolniały trochę we Włoszech. Zapowiedziane 2 obozy nie zostały dotąd założone. Wiktor Emanuel jest śmiałym żołnierzem, ale gabinet który go otacza, czuje dla tego obowiązek okazywania nadzwyczajnej baczności. Pogłoski o zmianie gabinetu słabnieją. W tej chwili król nie może użyć ani barona Ricasolego, związanego z Anglią, ani pana Ratazzego, związanego z Francyą.

Dzienniki rządowe przeczą, aby Francya posyłała broń do Rumunii.

P. Edward About, który ogłosił już był polityczną broszurę pod tytułem »kongres paryski«, ogłosił inną pod tytułem »Postęp«. Jest on za cywilizacyą w rodzaju tej którą przeprowadza Napoleon III., jest za postępem bogactwa, sztuki itd., ale widzi, że bogactwo zachodu nie znajduje żadnej gwarancyi w dzisiejszem składzie Europy, jest zatem za wojną »ostatnią wojną«. Pomimo szamotania się partyi rosyjskiej, opinię p. About dzieli większa część Francyi. Giełda jest zdania, że wojna i dobra tj. stanowcza wojna, lepiejby postawiła jej interesa, niż wątły i niebezpieczny pokój.

Uważają, że pp. Carnot i Pagés trzymają w izbie więcej zp. Havin Guéroult niż z resztą opozycyi, która przyjęła za sztandar pokój. Tworzą oni czwórkę, ale ta czwórka, dzielna piórem, nie zaleca się wymową. Izby angielskie rozpoczną swe czynności dopiero za dni kilka. Należy pragnąć, aby obie izby przejęły się potrzebami Europy, i aby to porozumienie się przyniosło pożądany owoc.

Protokuł z d. 5 Września 1862 r. opisał jakim trybem miała być załatwiona sprawa odbudowania kopuły Jerozolimskiej, architekci francuscy i rosyjski mieli skreślić plan tego odbudowania, unikając wyłączności stylu. Dotąd nic się nie zrobiło w tym względzie, choć kopuła wali się, a to z przyczyny, że architekt rosyjski upiera się w przyjęciu stylu bizantyńskiego. Dzienniki religijne domagają się, aby Francya odbudowała sama kopułę w stylu opisanym przez protokuł. Cz.

Podróż Garibaldego do Anglii i przyjęcie jakie mu tam jest zgotowane, niechętnie jest widzianem tak przez rząd w Turynie, jak i przez tutejszy. Towarzysze jego dzisiejszej podróży nie należą do jego zwykłego wojennego orszaku. Podług listów z Turynu w sobotę zeszłą wyjechał dla połączenia się z nim jeden z jego najzapaleńszych stronników Cotte, który jest uważanym jako jego główny doradzca i minister wojny.

Anglia.

Morning Post pisze o chłostach kobiet w Galicyi przez Austryaków dokonanych, co następuje:

»Tak jest, bito i sieczono kobiety w miesiącu Marcu roku 1864, nie w Rosyi arystokratycznej, ale w Austryi konstytucyjnej, w Austryi, która posiada dwie izby sejmowe, wolność słowa i wolność dyskusyi na sejmie. Czyliż niema ani jednego człowieka z sercem pomiędzy stami członków, składających izbę panów i izbę poselską austryacką, aby podnieść tę zgrozę? Czyliż niema ani jednego posła szlachcica, czy nieszlachcica, z tytułem, czy bez tytułu, w Austryi, aby żądać rachunku z wyroku sądu wojskowego, czy cywilnego, takiego czy owakiego, który skazał Julią Chorostyńską, mającą lat 34, szwaczkę ze Lwowa, na rózgi; czyliż niema nikogo, kto zapyta, za jaką to zbrodnią skazano służącą Katarzynę Samborską na karę podobną? Przed czternastu laty Austrya się wypierała powtórnego Haynaua, z powodu, że kazał chłostać kobiety, czyliż w roku 1864 Austrya jest więcej brutalna, jak w roku 1850? Nieszczęśliwy kraju! Nieszczęśliwy ludu!«

Jak wiadomo, sejm galicyjski, w którymby posłowie tę sprawę mogli poruszyć, nie jest wcale zwołany, a reichsrat rozpuszczony do domów. Wątpimy zaś, czy który z marszałków innych sejmów krajowych rzeszy rakuskiej dozwoliłby poruszyć sprawy, które się dzieją w większej połowie ziem poddanych berłu J. C. K. Apostolskiej Mości, a zarazem i prawu wojennemu.

Austrya.

Wiedeń, 2 Kwietnia. — Siècle paryski w korespondencyi z Kopenhagi doniósł, że z węgierskich pułków pod Frederycyą zdezerterowało wielu do Duńczyków, że znaczną ilość oficerów i szeregowców węgierskich jenerał Gablenz kazał rozstrzelać itd. Gen. Coresp. powiada, że to kłamstwo.

Wiadomość o podpisaniu przez Arcyks. Maksymiliana protokółu familijnego, roztrzyga jak się zdaje stanowczo sprawę tronu meksykańskiego, która znów w ostatnich dniach chwiać się zaczęła. Znane jednak opóźnienie w przyjęciu deputacyi meksykańskiej i udzieleniu ostatecznem cesarstwa meksykańskiego, nie miało być spowodowane li tylko układami toczącemi się między Wiedniem i Miramare, lecz nastąpiło także podobno z innych powodów, a mianowicie z przyczyn finansowych. W chwili bowiem zawarcia pożyczki meksykańskiej zgłosili się w Londynie liczni dłużnicy angielscy dawnego państwa meksykańskiego z żądaniem, aby im z tej pożyczki wydano ich należytość. Nowy więc powstał w ostatniej godzinie kłopot, bo pożyczka już cała przeznaczoną była na spłacenie Francyi i na koszta zaprowadzenia nowego cesarstwa, a tu dłużnicy zagrozili, iż w razie nie uczynienia zadość ich żądaniu przeszkodzą notowaniu pożyczki na giełdzie londyńskiéj. Długi zaś te dochodzą podobno sumy 2,240,000 funtów szterlingów. Zdaje się jednak, iż zdołano usunąć przynajmniej chwilowo tę niespodziewaną przeszkodę. Times bowiem donosi, iż część zaliczki na pożyczkę przesłano już do Miramare.

— Wczoraj mówiła Gen. Corresp. o zamiarze księcia Kuzy pozbycia się ministeryum Kogolniczanina z powodu niby jego związków bliskich z rewolucyonistami i wychodźcami, a niechęci jego ku Turcyi; dziś zaś toż pismo mówi, że Rosya bardzo energiczną notę przesłała Kuzie, zwracając w niej uwagę księcia na wybitne stanowisko jego ministra. Ale właśnie stanowisko to daje ministrowi pewną siłę i wsparcie i jedna mu zwolenników, a przez to nie łatwo go wysadzić. Przypuściwszy, że nota rosyjska sprawiła na księciu wrażenie, przypuściwszy, że się chce on pozbyć Kogolniczanina, to bez większości znacznej w izbie nie mógłby go wysadzić. Dziś więc przypuszcza tylko Gen. Cor., że między księciem a jego ministrem nie masz zgody, gdy tymczasem wczoraj twierdziła, że książę chce się pozbyć ministra i że chciał nawet sprowadzić na niego wotum nieufności w izbie, które otrzymało kilka głosów.

Szwecya.

Chrystyania 31 Marca. — Dziś po południu o godzinie $12\frac{1}{2}$ zamknął król Storthing. W mowie pożegnalnej powiedział jak przy zagajeniu posiedzeń: połączone królestwa starać się będą p rzypomocy zaprzyjaźnionych mocarstw o utrzymanie pokoju, ale zarazem znać się będą gotowemi do ofiar, aby Danią popierać przeciw przemocy.

Wiadomości literackie.

P. de Villemessant, redaktor Figara i Alberyk Second założyli dziennik olbrzymi, w rozmiarach którego chcą przewyższyć nietylko współzawodników stałego lądu, ale i Amerykańskie pisma. Le grand Journal wychodzić będzie raz na tydzień za cenę 12 fr. rocznie, a feljeton jednego numeru stanowić będzie tom in 18o. Piewszy numer w pół miljona egzemplarzy odbity ukazać się ma 1go Kwietnia. Oby ta data fatalna nie była złowrogą dla przedsięwzięcia i nie wystawiła je na jakie prima aprilis.

Przybyli do Poznania dnia 5. Kwietnia.

POD CZARNYM ORŁEM: Laskowski z Smogulca, Raczyński z Biernatek, Szulczewski z Kunowa, Nehring z Sokolnik, Stahr z Kiszkowa, Cand. med. Stahr z Ekstelle, Przybylski z Biechowa, Bronikowski i Meissner z Trzemeszna.

HOTE LPARYSKI: Wolszlegier z Cięszkowa, Bojanowski z Glupczyna, Miaskowski z Wrześni, Jewasiński z Srody.

HOTEL EICHBORNA: Mendelsohn z Międzychodu, Glass z Grodziska, Jaraczewski z Sandberga.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Berendt z Kłoni, ulica Magazynowa 15; Jeżewski z Wrocławia, ulica St. Marcina 62.

Z dnia 6. Kwietnia.

BAZAR: hr. Mielżyński z Iwna, Paliszewski z Gembic, Zakrzewski z Osieka, Bronisz z Otoczna, Kierski z Podstolic, Bronikowska z Karnego, Łącki z Konina.

HOTEL DU NORD: Gutakowski z Turwi, Ponikierscy z Słaboszewa, Drzewiecki z Ptaszkowa, Stasiński z Konarzewa, Mukułowski z Kotlina, Mittelstädt z Berlina, Żerońska z Grodziszka, Zabłocka z Turowa, Wilkszycka z Miłosławia, Bielicka z Gozdanina, Mittelstädt z Kurowa, Mittelstädt z Niepruszewa, Biernacka z Wrocławia v. Massow, v. Hanneberg, hr. Stillfried, v. Wagenhoff i Stenzel z Brzega, Szulczewski z Swiątkowa, Kortowicz z Wróblewa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Jossa z Nisy, Dittner z Trzylanki, Carl z Berlina, Garriquer z Drezna, Peters z Szczecina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Grillo z Bydgoszczy, Goebbels z Prenzlau, Jänisch z Linitz, Marti z Torunia, Ahlers z Wittenberga, Buls z Lützendorf, Schaller z Wolfenbüttel, Walter z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Terenthein, v. Schrammz, v. Ciponi, Dr. Rordorff, Streibe, Pedell, Scholz, Fulben, Schodstädt i Wolff z Brzega, hr. Kwilecki z Gosławic, hr. Kwilecki z Gosławic, hr. Łubieńska z Budziszewa, Górecki z Polski, Marcuse z Skwierzyny.

HOTEL BERLINSKI: Koepke z Szczecina, Heppner i Rauermeister z Sremu, Blankmeister z Hali, Maass z Lulina, Kawczyńska i Mieczkowska z Polski, Schödler z Działynia, ewang. prob. Scholce z Żnina, Boening i Winzewski z Wrześni, Schmidt z Müllrose.

POD CZARNYM ORŁEM: Paulus i Degurski z Buku, Hulewicz z Kościanek, Beyer z Tarnowa, Jackowski z Pałczyna, Poklatecki z Biechowa, Szynkowski z Chobielic, v. Buttler z Festenberga.

HOTEL PARYSKI: Budzyński z Kleryki, Karłowska z Cierniaka, Daleszyńska z Domasławka, Jagielski z Trzemeszna, Krzystofowicz z Srody, Kierscy z Połażajewa, Golska z Nietrzanowa, Florkowski z Żołcza, Stanowski z Kijewa, Dr. Bendowski z Wschowy, Jankowski z Turwi, Kukliński z Głuchowa, Preibisch z Berlina.

SELIGA OBERZA: Kamieński z Opalenicy, Janke i Wosch z Grodziska, Reichelt z Rawicza.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Kwietnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) wyżej. Na Kwiecień 29 list. $28\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę 29 list. $28\frac{3}{4}$ pien., na Kwiecień Maj 29 list. $28\frac{3}{4}$ pien., na Maj Czerwiec $29\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Czerwiec Lipiec $30\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Lipiec Sierpień $31\frac{3}{4}$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Wypowiedziano 36,000 kwart. Na Kwiecień $13\frac{1}{3}$ pł., na Maj $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Czerwiec $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Lipiec $14\frac{1}{6}$ list. $13\frac{1}{12}$ pien., na Sierpień $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Wrzesień $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 5. Kwietnia.

Pszenica 43—56 tal.

Żyto na Kwiecień i wiosnę $31\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec 33 tal., na Czerwiec Lipiec 34 do $\frac{1}{4}$—34 tal., na Lipiec Sierpień $35\frac{1}{4}$—35 tal.

Jęczmień wielki i mały 26—32 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 85—87 tal.

Rzepik zimowy 82—84 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień i Kwiecień Maj $11\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $11\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj 14 tal., na Maj Czerwiec $14\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{2}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 15 tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 6. Kwietnia 1864 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	26	3	1	29	—
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	23	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	6	—	1	7	6
Żyta lżejszego	1	4	6	1	5	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	5	—
Jęczmienia małego	1	—	—	1	2	6
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	7	6	1	8	—
Grochu na pastwę	1	5	—	1	5	6
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	12	—	—
Koniczyna biała	9	—	—	13	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 2. Kwietnia	12	26	3	do	13	1	3
„ 5. „	12	27	6	„	13	2	6
„ 6. „	13	2	6	„	13	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.